

wybitniejszych współczesnych polskich artystów rzeźbiarzy, śp. Czesław Makowski. Strasznej tej choroby, która w pełni dni męskiego żywota przecięła jego zasłużony i pracowity żywot, nabawił się dzięki swemu dobremu i szlachetnemu sercu, udzielając pod swym dachem gościny jednemu ze swych przyjaciół, który właśnie w tym czasie wrócił do kraju z głębi Rosji po kilkoletniej tułaczce i bezwiednie sprowadził nieszczęście na dom spieszący mu z pomocą. Na tyfus, zawleczony przez reparyanta, zapadła cała rodzina, a ofiarą jego, prócz ojca, stał się także osmnastoletni syn, Jerzy, uczeń warszawskiego gimnazjum, który w trzy dni po śmierci ojca zasnął na wieki i spoczął obok niego na Powązkach.

Sp. Czesław Makowski zmarł w 49 roku życia. Urodzony w Kieleckiem po ukończeniu wstępnych

niez bardzo serdecznie, przybył do Gwatemali, gdzie wylądował w Puerto Barrios, skąd koleją zębatą wyruszył do stolicy kraju, witany wszędzie bardzo uroczysto, a przede wszystkim bardzo serdecznie. Po przyjęciu przez prezydenta Gwatemali i w ratuszu, odbył jen. Mangin rewję wojsk, których instruktorami są oficerowie francuscy.

W dalszym ciągu podróży przyszła kolej na republikę Panamską. Tutaj był generał przed niotem szczególniejszych owacy, jako przedstawiciel narodu, z którego wyszli inicjatorowie i twórcy wiel-

jen. Mangina, który do Europy powrócił drogą na Afrykę, gdzie po drodze odwiedził jeszcze miejscowości, z którymi łączy go wspomnienia lat dawniejszych.



Tragiczny zgon polskiego rzeźbiarza: Zmarły w Warszawie na tyfus plamisty, artysta rzeźbiarz ś p. Czesław Makowski.

studyów w kraju, kształcił się w sztuce rzeźbiarskiej w Monachium i we Włoszech pod kierunkiem najslawniejszych ówczesnych mistrzów. Wysokie uzdolnienie artystyczne, jakie okazywał od lat najmłodszych, pogłębione poważnymi i seryo traktowanymi studiami, pozwoliło mu już w krótkim czasie wybić się na jedno z naczelných miejsc między polskimi artystami rzeźbiarzami. Jaką odznaczał się pracowitością, świadczy o tem najlepiej jego artystyczna spuścizna, obejmująca ni mniej ni więcej, tylko około tysiąca płaskorzeźb, przedstawiających najwybitniejsze osobistości z pomiędzy pracowników we wszystkich działach naszego życia społecznego. Ten dział rzeźby był jego specjalnością, doprowadził w nim do mistrzostwa, a oddawał mu się lat trzydzieści. Jego diuta jest między innymi także piękny pomnik śp. Adolfa Dygasińskiego na cmentarzu powązkowskim. Ponadto oddawał się śp. Makowski gorliwie pracy pedagogicznej w dziale rzeźby i na tem polu położył również wielkie zasługi.

W śp. Zmarłym traci Sztuka polska utalentowanego i gorliwego pracownika, a społeczeństwo polskie jednego z najzaciebiejszych obywateli.

Z podróży jen. Mangina po Ameryce Południowej.

Donosiliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszego pisma o podróży francuskiego generała Mangina do Ameryki Centralnej i Południowej, dokąd udał się jako delegat swojego rządu. Podróż, rozpoczęta w czerwcu, zakończyła się obecnie, jen. Mangin powrócił do ojczyzny, a prasa francuska, zdając sprawozdanie z jej przebiegu, nie ma wyrazu na określenie entuzjazmu, z jakim delegat francuski spotykał się niemal na każdym kroku.

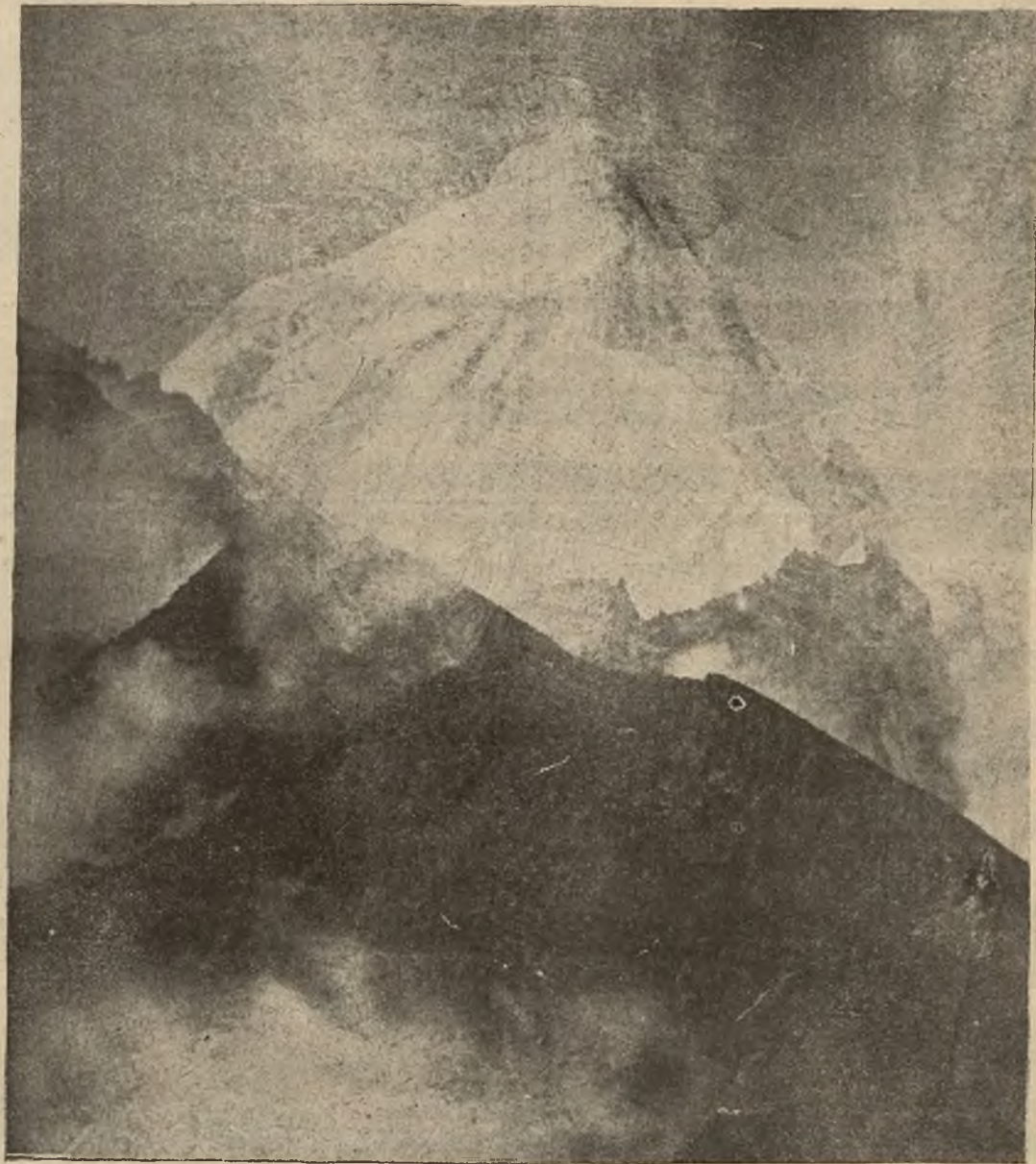
Po opuszczeniu Francji na okręcie wojennym *Jules-Michelet*, zatrzymał się jen. Mangin najpierw w Tangerze, następnie zaś na wyspach Kanaryjskich, gdzie spotkał się z jen. hiszpańskim Monteverde, który w czasie ostatniej wojny walczył na froncie francuskim. Na Martinice ludność kreolska przyjmowała go, jako ojca wojsk czarnych. Wyspę zwiedził w samochodzie bezpośrednio przed katastrofą, spowodowaną wybuchem wulkanu Pelé. Po krótkim pobycie na Gwadelupie, gdzie przyjmował go rów-

kiego dzieła. Budowa przeciągała się skutkiem niepomyślnych warunków klimatycznych i terenowych, a ofiarą jej padło dwanaście tysięcy inżynierów i robotników przeważnie Francuzów. Na ich cześć ma być postawiony pomnik, pod który położono kamień węgielny w obecności jen. Mangina.

Zwiedzwszy w hydrodrumie osobliwości Kanału, w szczególności zaś słynne kaskady w Gatun i po wzięciu udziału w oficjalnych przyjęciach przez prezydenta Panamy i przedstawicieli rządu, *Jules Michelet* zarzucił kotwicę u brzegów peruwiańskich, to jest u właściwego celu podróży, jen. Mangin reprezentował bowiem Francję na uroczystości setnej rocznicy ogłoszenia niepodległości Peru. Po uroczystościach w Limie, podczas których ludność ostentacyjnie manifestowała swe francuskie sympatie, zwiedził jen. Mangin Boliwię i okolice zamieszkałe przez plemiona indyjskie, resztki ludności tubylczej, które nie miały jeszcze czasu paść ofiarą przeszczipionej do Ameryki „kultury europejskiej“.

W pierwszych dniach września bawił w Chile, o czem w swoim czasie donosiliśmy, następnie wyruszył do Argentyny i Urugaju stąd do Brazylii, gdzie również spotkał się z nieklamarną serdecznością i prawdziwie gorącym przyjęciem. W Rio de Janeiro na jego cześć odbyła się wielka rewia wojsk brazylijskich, których instruktorami są oficerowie francuscy. Generał chwalił postawę wojsk i ich sprawność, dla oficerów miał odczyt o wielkiej wojnie światowej, który zakończył oświadczeniem, że jest koniecznością dziejową, aby mocarstwa koalicyjne szły nadal ręką w rękę, co jedynie może zapewnić trwałość pokoju światowego. Przewodniczący wojskowej misji francuskiej w Brazylii, jen. Gamelin, wydał na cześć jen. Mangina bankiet w ogrodzie pałacu Guanabara.

Na Brazylii skończyła się amerykańska podróż



Na śladzie ludzi pierwotnych: Stoki Himalajów w okolicy szczytu Gaurizankaru, gdzie po raz pierwszy stanęła noga europejskiego badacza.

Do P. T. Kupców i Przemysłowców!

— Zwracamy uwagę sfer kupieckich i przemysłowych, że *Nowości Ilustrowane*, jako pismo tygodniowe, wyłożone przez siedm dni na widok publiczny, tak w lokalach publicznych, jak i domach prywatnych, — są najodpowiedniejszym miejscem do reklamowania swych wytworów lub towarów. Znaczenie racjonalnej reklamy rozumiała dobrze zagranica i uznała jej wartość. Zwłaszcza korzystnymi okazują się tam inseraty ilustrowane, zamieszczane w części redakcyjnej odośnego pisma.

Warunki ogłoszeń zwykłych w nagłówku naszego pisma, co do specjalnych, upraszamy o porozumienie się z Centralną Administracją *Nowości Ilustrowanych* — Kraków, XV., ul. Kazimierza Wielkiego L. 95.

NADESŁANE.

!!! AGATOS !!!